



18.04.2019 Kończąca się kadencja Parlamentu Europejskiego jest okazją do podsumowań i ocen. Jednym z tematów, który był kontrowersyjny i długo zajmował miejsce w debacie posłów był tzw. pakiet mobilności, regulujący warunki pracy kierowców w międzynarodowych transportach towarów.

Szczególne zainteresowanie sprawą wykazywali posłowie pracujący w Komisji Transportu i Turystyki PE, w tym Janusz Zemke, który w tej Komisji pracuje od 2009 roku.

Mimo niezakończonych jeszcze procedur legislacyjnych w Unii Europejskiej, ale na koniec kadencji PE – do europosła Janusza Zemke dotarły podziękowania:

[od ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka](#) oraz

[prezesa Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych Jana Buczka](#)

Posel J. Zemke tak wyjaśnia konkluzję, jaką ws. pakietu mobilności wypracował Parlament Europejski:

– Rzeczywiście jest tak, że te przepisy nie są dla polski firm korzystne, ale wszystko jeszcze się nie zakończyło, dlatego że na razie parlament zajął stanowisko, a ostatecznie musi przesądzić Rada Unii Europejskiej. Od kuchni to wygląda w taki sposób, że na czele dzisiejszej Rady stoi Rumunia. Rumuni raczej nie będą spieszyli się, żeby nad tym podjąć dalej prace, dlatego że Rumunii byli w grupie, podobnie jak i posłowie z Polski, sprzeciwiającej się temu pakietowi mobilności, a potem zaczęła się dyskusja między państwami. Ja nie wykluczam, że ten pakiet w jakiejś postaci wróci do nowego parlamentu. Pierwsze posiedzenie odbędzie 2 lipca, a wtedy przewodniczą Unii będzie prezydentka Finlandii.

Skandynawowie opowiadali się za tym nowym pakietem, więc nie będziemy mieli w nich sojuszników. Problem podstawowy polega na tym, że pakiet, moim zdaniem, wprowadza rozwiązania, które ekonomicznie byłyby dla polskich firm niekorzystne, ale wprowadza również wiele biurokracji. Dam taki przykład – postulat jest taki, żeby kierowca w miejscu, gdzie pracuje otrzymywał minimalną płacę danego państwa. Tylko co robić, jeżeli ktoś jedzie z Polski do Portugalii? W każdym państwie mijanym po drodze obliczać inną płacę? Będzie bardzo dużo komplikacji w tym obszarze, nie mówiąc o tym, że jest inny system płacy w Niemczech czy Polsce. Chcielibyśmy bardzo, żeby polscy kierowcy zarabiali tyle, ile kierowcy z Niemiec, ale u nas większą wagę przywiązujemy się do różnych diet i dodatków. Ta płaca podstawowa może nie jest za wysoka, natomiast rekompensują to w jakimś stopniu diety i dodatki.

Podsumuję w taki sposób - chcemy czy nie, płace kierowców w Polsce będą musiały być i tak wyższe. Jeden z problemów, jaki mamy w naszym kraju, to na tle Unii, niestety, w dalszym ciągu relatywnie dość niskie płace i ta nasza konkurencyjność wynika często z tego, że Polacy mniej zarabiają. To też się będzie musiało skończyć.

Posel Zemke podkreśla, że broniąc polskich interesów, w tej konkretnej sprawie akurat wszyscy posłowie Polacy zachowali się w taki sam sposób.

– Mieliśmy dobre kontakty z Ministerstwem Infrastruktury i jeśli chodzi o głosowanie Polaków, to wydaje mi się, że w tej naszej grupie 51 osób chyba wszyscy głosowali tak samo. Dlaczego o tym mówię? Na szczęście nie wszystkie polskie spory przenoszą się do Brukseli i do Strasburga, i na szczęście w takich rzeczywiście ważnych sprawach dla Polski bardzo często wszyscy polscy eurodeputowani zachowują się tak samo.

nim, 18 kwietnia 2019 r.